

USA wobec dzieci-żołnierzy

3 lipca 2012

Departament Stanu USA udostępnił niedawno listę rządów wykorzystujących dzieci jako żołnierzy. W tym roku na liście wskazano siedem krajów, które od lat korzystają z dzieci-żołnierzy. Są to m.in. Południowy Sudan, Birma i Demokratyczna Republika Kongo. Pięć spośród wymienionych krajów jest militarnie wspomagana przez Stany Zjednoczone, co koliduje z apelami prezydenta Obamy o zaprzestania wykorzystywania dzieci w konfliktach zbrojnych.

W 2008 roku Kongres USA przyjął prostą koncepcję, według której pieniądze amerykańskich podatników nie powinny wspomagać krajów rekrutujących do służby wojskowej osoby poniżej 18 roku życia. Child Soldiers Prevention Act (CSPA) zakazuje pomocy wojskowej rządów łamiącym którąś z jego pięciu kategorii. Pomimo, że ustawa ta jest w mocy prawnej, administracja Obamy zdecydowała się wstrzymać finansowanie zagranicznej pomocy wojskowej tylko raz, w odniesieniu do Demokratycznej Republiki Kongo. W innych przypadkach kontynuacja finansowania rządów wykorzystujących dzieci do walki została usprawiedliwiona „bezpieczeństwem narodowym”.

Teraz, po opublikowaniu listy, prezydent ma około trzech miesięcy aby zdecydować, które z krajów zostaną odcięte od finansowej pomocy wojskowej USA, a które zachowają do niej prawo. Cztery z krajów znajdujących się na liście otrzymują amerykańską pomoc wojskową zabronioną przez CSPA. Są to: Jemen, Południowy Sudan, Libia i Kongo. Pomoc nieobjętą amerykańskim prawem otrzymuje Somalia. Z pieniędzy USA nie korzysta Birma i Sudan.

Departament Stanu stwierdził, że do jemeńskich sił zbrojnych wcielane są dzieci w wieku ok. 11 lat, jednak nie podjął kroków mających na celu choćby ograniczenie pomocy wojskowej dla tego kraju, wynoszącej 21 milionów dolarów. Nowo powstałe

państwo Południowego Sudanu znalazło się na liście po raz pierwszy. Na podstawie umowy z ONZ siły zbrojne tego kraju (wywodzące się z Ludowej Armii Wyzwolenia Sudanu – SPLA) zdemobilizowały w zeszłym roku kilkuset dziecięcych żołnierzy, jednak w ich miejsce powołane ok. 250 nowych, nieletnich rekrutów. Nie jest to zaskakujące, biorąc pod uwagę fakt, że formująca się armia Południowego Sudanu składa się w większości z członków wspomnianego ugrupowania rebelianckiego, w szeregach którego walczyła duża liczba dzieci.

Tylko część wynoszącej ok. 100 milionów dolarów pomocy wojskowej dla Południowego Sudanu, może zostać objęta ustawą na dzień dzisiejszy, jednak rząd USA może zdecydować o jej wstrzymaniu dopóki nowo powstałe państwo nie zrezygnuje z rekrutacji dzieci i nie zdemobilizuje aktualnie służących nieletnich żołnierzy.

W podobnej sytuacji jest nowy rząd libijski, także otrzymujący, stosunkowo niewielką, pomoc od USA. W jego armii również służą dzieci.

Kongijskie siły zbrojne od wielu lat wykorzystywały dzieci, kraj ten znalazł się na „liście hańby” ONZ. Kongijskie formacje zbrojne wykorzystywały dzieci jako bojowników, tragarzy lub eskortę. W zeszłym roku, jak wynika z raportu ONZ, kongijska armia zmobilizowała więcej dzieci-żołnierzy niż jakakolwiek inna grupa zbrojna działająca w tym kraju. Jeden z przywódców rebeliantów, Bosco Ntaganda, został mianowany generałem armii, pomimo ciążącego na nim nakazu aresztowania za wykorzystywanie dzieci do walki, wydanego przez Międzynarodowy Trybunał Karny. Rząd kongijski postanowił aresztować go dopiero po wszczętym przez niego buncie. Dziś generał Ntaganda znów jest rebeliantem i kontynuuje rekrutację nawet dwunastolatków w szeregi swoich żołnierzy.

ONZ od lat nieskutecznie próbowała negocjować z władzami Kongo zaniechanie rekrutacji dzieci do wojska. Wstrzymanie 2,7 miliona dolarów amerykańskiej pomocy wojskowej dla tego kraju

było pierwszą sytuacją, w której wykorzystany został Child Soldiers Prevention Act. Akt ten jest potężnym narzędziem, dającym Stanom Zjednoczonym realną siłę w ograniczeniu wykorzystywania dzieci do walki. Jednak dopóki nie będzie stosowany z całą surowością lub traktowany instrumentalnie nie spełni swojej roli.

Źródło: [Autonom](#)